

KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI

ROZSADEK I SUMIENIE

Z. Szawarski: *Rozmowy o etyce*. Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1987, 164 s.

Dyrektor Centralnego Ośrodka Badania Opinii Społecznej, płk. doc. Kwiatkowski oznajmił niedawno publicznie, iż — według prowadzonych przez Ośrodek badań — większość wydawanych w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych prac poświęconych ogólnym, filozoficzno-społecznym zagadnieniom ustrojowym to prace o charakterze moralizatorskim. Mieliśmy zatem w ciągu półtorej dekady do czynienia z istnym zalewem tekstów zawierających pouczenia oraz obraz rzeczywistości nie taki, jaki jest, lecz taki, jaki — zdaniem autorów publikacji — być powinien. Kogoś, kto zajmuje się zawodowo uprawianiem filozofii konstatacja tego faktu wprowadza w zakłopotanie. Z jednej bowiem strony traktuje on ją jako przykrą oczywistość (któż z nas z niechęcią nie odkładał na ladę księgarni kolejnej pozycji o moralności socjalistycznej, potrzebie doskonalenia etyk zawodowych, czy wyższości postaw zaangażowanych nad biernymi), z drugiej jednak przyznać musi, iż chętnie wzięłby do ręki pracę moralizatorską formatu Camusa czy Schweitzera, bo zarówno rzeczywistość polska, jak i cywilizacja światowa domagają się nowego osądu. Wartościowania wyrosłe z tradycyjnych ideologii przystają do rzeczywistości w coraz mniejszym stopniu, a nowe widzenie zrodzi się prawdopodobnie nie z wielkiego systemu, lecz z wrażliwości jednostki. I tak przesyt moralizatorstwem rodzi nieufność, przesyt kłopotami zaś ciekawość i niecierpliwość. W tej sytuacji winniśmy przypatrywać się każdej publikacji etycznej ze zwiększoną uwagą.

Każde wymagania mogą przybrać wymiar maksymalny lub minimalny. W sytuacji kryzysu piśmiennictwa etycznego w ogóle warto zacząć od rzetelnych minimów. Etyka popularna chcąc dzisiaj spełnić minimum oczekiwań powinna być wolna od skłonności mentorskich, zbytniego optymizmu i apodyktycznych sądów. Powinna raczej ćwiczyć myślenie kategoriami etycznymi, aniżeli mnożyć postulaty. Powinna też prowadzić ku rozstrzygnięciom praktycznym, a nie zatrzymywać się na poziomie słusznych twierdzeń. Powyższe żądania, trudne do rozgraniczenia i niezbyt jasne jako

dyrektywy wynikają z dychotomii języka szczególnie silnie ujawniającej się w etyce normatywnej — z konfliktu między funkcją informacyjną i funkcją performatywną, między informowaniem o faktach, a ich tworzeniem. Trudno jest nauczyć się godzić te rozbieżne tendencje: po prostu jedni autorzy dar taki posiadają, inni zaś nie.

Czytelnik ma obecnie nieczęstą możliwość zapoznania się z pracą mogącą być przykładem rzetelnego minimum — czy też raczej takiego poziomu rzetelności, który wytycza granice między uciążliwym moralizatorstwem, a godną upowszechniania refleksją etyczną nad sprawami dnia dzisiejszego. Pracą tą jest książka Zbigniewa Szawarskiego *Rozmowy o etyce*. Wyznacza ona takie standardy, których dotrzymać musi każdy, kto chce dla czytelnika być przewodnikiem po moralnych dylematach życia współczesnego.

Czemu ta książka zawdzięcza swój charakter? Wypada zacząć od rzeczy najtrudniej uchwytniej, od atmosfery narracji. Składa się na nią spokojny ton wypowiedzi, ostrożność w formułowaniu sądów, a nawet pewna doza sceptycyzmu, dbałość o precyzję języka, a także szczerłość. Autor nie krępuje się ujawniać własnych doznań i preferencji zrywając tym samym z rozpowszechnioną manierą bezosobowego wywodu. Wszystkie te elementy razem wprowadzają w kameralny wymiar myślenia, który być może uniemożliwia rozmach, lecz zapewnia skupienie.

Efekt książki osiągnięty został m.in. dzięki formie. Praca jest zbiorem 36 mini-esejów o objętości 2—6 stron każdy. Podzielone są one na trzy grupy, zatytułowane: *Znaczenia*, *Argumenty*, *Wychowanie obywatelskie*. Dodatkowo są dwa obszerniejsze szkice *Sumienie i konflikty moralne* oraz *O pojęciu wychowania moralnego*. Przy tej konstrukcji czytelnik nie ulega znudzeniu — otrzymuje treści dozowane z umiarem oraz może w każdej chwili lekturę przerwać i do niej powrócić. Wszystkie eseje drukowane były uprzednio na łamach pism (głównie „Wychowania Obywatelskiego”), jednak odnosi się wrażenie, że sporządzone zostały jako jednorodna całość.

Tematem esejów są popularne wartości, elementarne schematy myślenia etycznego oraz sytuacje wymagające rozwiązywania dylematów moralnych. Wiele z nich omawianych już było przez innych autorów, jednakże Szawarski zajmuje się również takimi, które były dotychczas pomijane: prywatnością, nienawiścią, przyjaźnią, karą śmierci, współpracą ze złem, związkami świadomości obywatelskiej ze świadomością kulturową, indoktrynacją itd. W zdecydowanej większości przypadków czytelnik ma wrażenie, iż z prezentowanym podejściem się nie spotykał, a jeśli nawet, to u Szawarskiego przedstawione ono zostało w sposób bardziej zwarty i przejrzysty. Niektóre tematy są doprawdy odkrywcze (np. fragment *Dom*), inne zaś wywierają na czytelniku głębokie wrażenie

(np. tematy *Cena postępu*, *Czy naprawdę trzeba żyć za wszelką cenę?*). Warto w tym miejscu dodać, iż wysoka ranga tematów związanych ze śmiercią, wartością życia, zdrowiem, cierpieniem i leczeniem wynika z zainteresowań zawodowych autora. Od lat zajmuje się on aspektami etycznymi medycyny. Pod jego redakcją została m.in. ostatnio wydana praca zbiorowa — pionierska w Polsce — pt. *W kręgu życia i śmierci* (Warszawa 1987).

Tematy, którymi zajmuje się Szawarski różnią się jeszcze pod jednym względem od tradycyjnych tematów opracowań popularnoetycznych. Wiele z nich to tematy „nowoczesne”, skoncentrowane wokół zagrożeń cywilizacyjnych (głównie związanych ze środowiskiem naturalnym). Niewiele jest u Szawarskiego „dyżurnych” narodowych dylematów i rozterek, o których z reguły czytelnik nie może już słuchać.

Zaletą *Rozmów o etyce* jest normatywny charakter wywodów, ów dar autora, który sprawia, iż wobec pytania *co powinienem zrobić?* czytelnik nie staje bezradnie. Szawarski określa etykę jako *zbiór zasad moralnych, określających, w jaki sposób powinniśmy postępować w określonych sytuacjach i w ogóle w życiu* (s. 5). Pytanie o powinność, o prawo do czegoś, o obowiązek rozpoczyna zawsze jego dociekania, choć raczej w porządku badania, niż w porządku wykładu (o czym zaraz jeszcze powiemy). W tym sensie czytelnik oczekujący od etyka wyłącznie rady nie może być z omawianej książki niezadowolony.

Zadowolenie czytelnika obniża jednak kilka wad pracy. Wśród ciekawych zdarzają się również i bardzo banalne interpretacje poszczególnych tematów. Rzecz ma się tak w przypadku fragmentów *Protekcja* i *Gdy człowiek zabija*. Jedno z zagadnień (*Tolerancja*) zostało opracowane w sposób odmienny od pozostałych: jest głównie pobieżnym rysem historycznym, który można by znaleźć w encyklopedii. Niektóre eseje zbudowane zostały nieprzejrzyście, a nawet dziwacznie (*Przemoc i życie codzienne*). Niektóre w sposób jaskrawy rozmiągają się z oczekiwaniami czytelnika (np. w eseju o godności Szawarski przeprowadza tezę, iż godność = tożsamość moralna = wierność samemu sobie, nie wspominając ani słowem o okolicznościach, które zagrażają godności jednostki, bądź ją podnoszą, co z pewnością większość czytelników interesuje). Kilka drobnych esejów mogłoby zostać połączone w większą całość. W kilku miejscach słuszne i cenne zacięcie analityczne autora przybiera postać uciążliwej maniery. Na przykład na początku eseju o karze śmierci Szawarski oznajmia: *Powinniśmy oczywiście zacząć od podania choćby prowizorycznej definicji kary* (s. 64) zapominając, że można mieć wyrobioną i uzasadnioną opinię o karze śmierci nie mając pojęcia, czym kara w ogóle jest w swej istocie. Tym bardziej, że sam do żadnej klarownej definicji kary nie dochodzi i przy dalszych rozważaniach wątek pojęciowy zarzuca. I jeszcze jeden

drobny mankament. Rozważania ilustrowane są bogato przykładami. Zwraca uwagę prawidłowość, że jeśli są to przykłady ciekawe, to nie pochodzą z naszej rzeczywistości. Jednak w tym wypadku autor jest częściowo rozgrzeszony: w naszej monotonnej i siermiężnej rzeczywistości trudno znaleźć porywające i niebanalne przykłady dylematów moralnych.

Jak można by w kilku zdaniach określić poglądy etyczne Z. Szawarskiego? Nie jest to zadanie łatwe. Składają się na nie elementy koncepcji konsekwencjalistycznych, ale zarazem wyraźne elementy deontologiczne, cechy filozofii analitycznej i etyki praw, lecz jednocześnie realnego (czy realistycznego) humanizmu. Owa wielowątkowość zniechęca do określeń merytorycznych. Czymś znacznie wyrazistrzym wydaje się u Szawarskiego jego styl. Styl, który cechuje wrażliwość, skrupulatny namysł i dbałość o higienę rozpatrywania i rozwiązywania dylematów moralnych. Styl ten odwołuje się do sumienia, rozsądku i nawyków demokratycznych czytelnika, a zarazem wyrabia w nim owe instancje.

I dlatego dobrze się stało, że — jak oznajmia wydawca — *publikacja jest przeznaczona dla nauczycieli propedeutyki nauki o społeczeństwie, wychowawców klas oraz nauczycieli podstaw filozofii.*